Stalin ranny w katastrofie samochodowej

Rok XIII. Nr. 238 SOSNOWIEC, środa 31 sierpnia 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
[Ad]res Redakcji, Ad[mini]stracji i Dru[karni] Sosnowiec, ...alna 1-a
...EFONY ...cji 6.16.92 ...stracji 6.14.97
...o czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

PRZEŁOMOWE DNI W CZECHOSŁOWACJI

Możliwość nagłego pogorszenia sytuacji

Dalsze gorączkowe obrady

LONDYN, 3z. 8. Rada ministrów zebrała się dziś o godz. 11 ej na ważne posiedzenie, poświęcone sytuacji czechosłowackiej. W obradach, które trwały 2 godziny 43 minuty udział wzięło 18 członków rządu.

Na posiedzeniu rady ministrów, minister spraw zagranicznych lord Halifax złożył wyczerpujące sprawozdanie z sytuacji międzynarodowej. Przy końcu posiedzenia ministrowie jednogłośnie aprobowali dotychczasowe stanowisko rządu i wypowiedzieli się za kontynuowaniem dotychczasowej polityki rządu.

Ministrowie jednomyślnie stanęli na stanowisku, iż sytuacja jest wielce niepokojąca i wymaga od rządu podjęcia dalszych wysiłków pojednawczych, połączonych z najdalej posuniętą czujnością, tym większą, iż należy się liczyć z możliwością nagłego pogorszenia sytuacji.

Ambasador francuski w Londynie, Corbin, który bawi na urlopie w Paryżu, przerywa urlop i wraca dziś do Londynu.

Wynik dzisiejszego posiedzenia rady ministrów został podany do wiadomości rządu francuskiego.

Po południu premier Chamberlain przyjął ambasadora amerykańskiego w Londynie.

Po rozmowie z ambasadorem amerykańskim premier Chamberlain odbył dłuższą rozmowę z lordem Halifaxem

Szanse porozumienia są małe

LONDYN, 30.8. W kołach politycznych zwracają uwagę, że ani ostatnia mowa sir John Simona ani dzisiejszy komunikat rządu brytyjskiego wydany po posiedzeniu rady ministrów nie wskazuje aby były jakiekolwiek szanse osiągnięcia porozumienia w sprawie kwestii czechosłowackiej.

Dyplomatyczny sprawozdawca Reutera dowiaduje się z kół miarodajnych, że rząd brytyjski jest zdania, iż teoretycznie istnieje możliwość pokojowego rozwiązania problematu. Zależy ona jednak 1) od rozmiarów i realizmu koncesyj rządu czechosłowackiego i 2) od rozmiarów i rodzaju wpływu, wywieranego z zewnątrz na Niemców sudeckich oraz od ducha, z jakim potraktują henleinowcy propozycje rządu czechosłowackiego.

Wojska niemieckie
nad granicą luksemburską

PARYŻ, 30. 8. Wedle doniesień z Luksemburga, na pograniczu luksembursko niemieckim trwają od kilku dni manewry armii niemieckiej, które prowadzone są na odcinku między Wassertillig a Grevemacher.

Równocześnie na odcinku tym podjęte zostały na wielką skalę zakrojone prace fortyfikacyjne.

Fortyfikacje włoskie
nad granicą francuską

NICEA, 30. 8. Włoskie władze wojskowe zawiadomiły burmistrza małej gminy na pograniczu francusko - włoskim Izoli, że wszyscy obywatele francuscy, posiadający grunta w rejonie Castillon, w przeciągu 48 godzin obowiązani są opuścić swe gospodarstwa, które objęte zostaną przez włoskie władze wojskowe dla celów fortyfikacyjnych.

Czy zamach na regenta Horthy'ego?

Wybuch bomby o mechaniźmie zaporowym

BUDAPESZT, 30. 8. Dziś o godz. 7.30 rano regent Horthy z małżonką opuścił przez Hainburg na Dunaju terytorium Rzeszy niemieckiej, udając się statkiem do Budapesztu.

W czterdzieści minut po wylądowaniu regenta w Budapeszcie cała stolica Węgier została zelektryzowana wiadomością, że na molo, do którego przybił poprzednio statek wiozący regenta, nastąpiła ogłuszająca eksplozja. Na razie brak bliższych danych, co było przyczyną tej eksplozji. Wiadomo jedynie, że żadnych ofiar w ludziach nie było.

Wiadomość o wybuchu wywołała ogromne wrażenie w całym mieście. Mówi się o możliwości zamachu na życie regenta Horthy'ego, zamachu, który na szczęście się nie udał. Być może, że chodziło tu o bombę o mechaniźmie zegarowym, który zawiódł i wybuch nastąpił ze spóźnieniem.

Nic pewnego jednak nie można jeszcze teraz ustalić poza domysłami i plotkami, jakie krążą w różnych wersjach po mieście.

——oOo——

Stanisława Walasiewiczówna

PRZYBYŁA WCZORAJ DO ZAGŁĘBIA

Wczoraj pociągiem z Warszawy o godzinie 21.20 przybyła do Zagłębia najszybsza kobieta świata Stanisława Walasiewiczówna, która startuje dziś w Dąbrowie. (Szczegóły wewnątrz numeru).

Na dworcu powitali Walasiewiczównę organizatorzy jej startów w Zagłębiu, poczem wszyscy autem odjechali do Czeladzi, gdzie Walasiewiczówna zamieszka na czas swego pobytu w Zagłębiu.

Odparcie ataków powstańczych

Alfons XIII powróciłby do Hiszpanii?

BARCELONA, 30. 8. Komunikat ministerstwa obrony narodowej donosi, że na froncie Ebro na odcinku od Gandesy do Mirabel odparto wszystkie ataki nieprzyjaciela.

Na froncie środkowym, na odcinku Toledo, wojska rządowe zajęły w okolicy Puente del Alzobro miejscowości Gargantilla i Sevilleja.

Na froncie Castellon (Walencja) odparto nieprzyjacielski atak na odcinku Almenaria.

LONDYN, 30. 8. „Daily Herald" donosi, że gen. Franco zwrócić się miał do b. króla Hiszpanii Alfonsa z propozycją wstąpienia na tron Hiszpanii.

Król miał odpowiedzieć, że bardzo chętnie powróci do Hiszpanii, lecz nie na warunkach proponowanych mu przez gen. Franco.

UCIECZKA Z OBOZU JEŃCÓW.

Statek francuski „Djebelaures", który przybył z Oranu, napotkał na morzu kuter, na którego dnie leżało dwuch nieprzytomnych ludzi. Byli to dwaj Szwajcarzy, którzy służyli w armii rządowej. Dostali się oni do niewoli i byli internowani w obozie jeńców gen. Franco, skąd udało im się uciec na kutrze rybackim. W drodze jednak zabrakło im żywności. Będą oni przekazani konsulowi szwajcarskiemu celem odesłania ich do kraju.

Katastrofa kolejowa

2 osoby zabite, 11 rannych

WARSZAWA, 30. 8. W dn. 30 bm. o godz. 4.25 na stacji Koszary, położonej na linii Kowel — Lublin wykoleiły się w pociągu pośpiesznym nr. 903 — parowóz, dwa wagony bagażowe i wagon pocztowy.

Zabici zostali — pomocnik maszynisty Jan Drabik i palacz Stanisław Gorajewski. Lekkie kontuzje odniosło 11 podróżnych. Ruch pociągów odbywa się z przesiadaniem. Dochodzenie celem ustalenia przyczyn wypadku w toku.

B. inspektor pracy w Kielcach

skazany na 3 lat więzienia

WARSZAWA, 30. 8. Izba karna sądu najwyższego ogłosiła wyrok w procesie, który stał się podczas sesji zwyczajnej sejmu w ub. roku przedmiotem interpelacji poselskiej Była to sprawa b. inspektora pracy w Kielcach p. Kowalika, którego pociągnięto do odpowiedzialności za nadużycia służbowe.

Kowalik skazany został w drugiej instancji na 3 lata więzienia, 3000 zł. grzywny i 5 lat pozbawienia praw. Sąd najwyższy skargę kasacyjną pozostawił bez uwzględnienia, wobec czego wyrok się uprawomocnił.

Stalin ranny w katastrofie samochodowej

Sensacyjne pogłoski i przypuszczenia

RYGA, 30. 8. — W Moskwie w sobotę wieczorem lotem błyskawicy roznosła się wieść o zamachu na Stalina. Według pogłosek na samochód Stalina rzucono bombę. Stalin miał być ciężko ranny a kilka osób z jego otoczenia zabitych. Pogłoski te podsycał widok wzmożonego ruchu przed Kremlem, a zwłaszcza przybycie kilku opancerzonych samochodów GPU. na Kreml.



STALIN W KARYKATURZE.

Moskwa przeżyła całą noc w nerwowym podnieceniu. Nazajutrz nowe pogłoski, pochodzące rzekomo z półoficjalnych źródeł, przedstawiły wypadek w innym świetle.

Jak zwykle w sobotę po południu Stalin udał się samochodem do swej podmiejskiej willi w Gorkach, 20 km. od Moskwy. Eskortowało go kilka samochodów z agentami GPU.

Na idealnie równej szosie (najlepszej w Sowietach, wybudowanej specjalnie dla przejazdów Stalina), szofer komunista niemiecki Schultz rozwinął szybkość ponad 90 km. na godzinę. W pewnej chwili szofer stracił panowanie nad kierownicą. Samochód całym pędem uderzył o drzewo.

Opancerzony samochód Stalina jest niezwykłej mocy. Dzięki temu jadące w nim osoby uniknęły śmierci.

Stalin ma podobno złamaną lewą rękę. Dwaj towarzyszący mu oficerowie GPU. zostali lekko ranni. Samochód uległ dość znacznym uszkodzeniom.

Szofera Schultza aresztowano. Z szeregu rewizyj i aresztowań, jakie władze GPU. przeprowadziły wśród znajomych szofera wnioskują, iż GPU. podejrzewa, że wypadek był z góry uplanowany.

Stalin dotąd pozostaje w Gorkach, dokąd, jak mówią, wezwano kilku chirurgów sowieckich.

Rzekomy baletmistrz i impresario

odbywa przymusowe tournee po sądach

Wielką karierę artystyczną chciał zrobić w Polsce emigrant austriacki Willi Reiner, podszywający się pod nazwisko: „brata słynnej artystki filmowej, Louisy Reiner".

Niebieski ten ptak wylądował w r. 1937 w Stanisławowie. Angażował tancerki do zespołu baletowego, w którym miały zarabiać do 2.000 złotych miesięcznie. Na koszta organizacyjne inkasował naturalnie od adeptek sztuki choreograficznej dość pokaźne zadatki.

Gdy grunt zaczął mu się palić pod nogami, wyjechał do Łodzi, kontynuując tam działalność rozpoczętą w Stanisławowie. Spłoszony listami gończymi ucieka do Sosnowca, gdzie udało mu się naciągnąć na poważne kwoty tancerkę Magdalenę Zakrzewską. Z Sosnowca wyjeżdża Reiner do Tarnowa, gdzie zainstalował się w hotelu City przy ulicy Wałowej. Tu naciągnął portiera hotelu. Ramiana, który za niego poręczył ubranie smokingowe u jednego z tutejszych krawców, wartości 350 złotych. Reiner po kilku dniach, nie zapłaciwszy ani za hotel, ani za ubranie, wyjechał do Lwowa, stąd do Katowic, Będzina, Częstochowy, Cieszyna, Bielska i Przemyśla — aż go dosięgła ręka sprawiedliwości.

Osadzony za kratkami Reiner objeżdża dziś w asyście policjanta wszystkie miejscowości, w których występował jako baletmistrz i impresario, inkasując wyroki sądowe za swoje sprawki. Stanął i w Tarnowie przed sądem, który skazał go na jeden rok bezwzględnego więzienia. Z Tarnowa odtransportowany został do Katowic.

Straszna zbrodnia ojca

Niejaki Schassberger ze Sztutgardu chcąc się zemścić na żonie, która go opuściła, zamordował młotem 6 dzieci, podpalił swój dom i popełnił samobójstwo.

Na szpaltach pism

BRAKI, KTÓRE NALEŻY USUNĄĆ

W dniach od 5 do 11 września br. odbędzie się na terenie całej Polski „Tydzień obrony przeciwpożarowej Państwa". W związku z tym „Kurier Poznański" pisze:

„Ogrom strat pożarowych w Polsce — sięgających przeciętnie kwoty 60 milionów złotych rocznie wysuwa zagadnienia ochrony przed ogniem na czoło zagadnień społecznych. Nie każdy przy tym zdaje sobie sprawę, że około 30 proc. tych szkód jest wynikiem umyślnego podpalenia, a nieostrożność w posługiwaniu się łatwopalnymi materiałami jest nie mniej ważnym źródłem pożarów. To też w akcji przeciwpożarowej główny nacisk położyć należy na odpowiednie wychowanie społeczeństwa, uświadomienie dzieci o niebezpieczeństwie zabawy z ogniem i wpajanie w nie zasad ostrożnego obchodzenia się z nim.

Ale obok tych elementów natury wychowawczej, nie mniej ważnym czynnikiem jest postawienie na odpowiednim poziomie obrony przeciwpożarowej. W Polsce posiadamy zaledwie 900 straży zawodowych. Zaopatrzenie straży pożarnych na naszym terenie jest bezwzględnie niewystarczające. Dalszą poważną bolączką, jest brak własnych ośrodków wyszkoleniowych.

Niewątpliwym hamulcem w rozwoju organizacji strażackich jest niedocenianie ofiarnej pracy strażaka przez społeczeństwo.

Te wszystkie braki należy co prędzej usunąć. Dzisiaj akcja przeciwpożarowa jest jednym z najważniejszych elementów licznej obrony przeciwlotniczo — gazowej. Ogień jest jednym z najbardziej groźnych środków nowoczesnej wojny — zarówno jako narzędzie ataku lotniczego jak i jako narzędzie dywersji".

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

41)

Jedno było pewnym, że Stawinoga postanawiał sobie w tej chwili twardo i zdecydowanie, że oprze się wszelkim rozkazom i nakazom, z jakiejkolwiek strony one by nie wychodziły. A gdy tak myślał, zdawało mu się, że przed nim staje Marysia i uśmiecha się do niego tak blisko i tak przymilnie aż go ciarki przechodziły i nawet sam uśmiechał się ciepło i łagodnie. Czemu się tak działo? Przecież on nie czuł nic żywszego do Marysi, a był pewnym, że i ona nic poza zwyczajną towarzyską sympatią do niego nie czuje. Mimo to jednak ten tajemniczy uśmiech, jak by uśmiech zjawy, sprawił mu wyroźną radość i przyjemność.

Nagle z tych rozmyślań zbudził go głos towarzysza.

— Mam rozkazy dla pana — odezwał się człowiek.

— No, jakże one z bliska wyglądają?

— Uda się pan natychmiast do basenu Kwiatkowskiego, gdzie czeka na pana szalupa. Tam pan wsiądzie i pojedzie na statek „Baren", gdzie czeka kapitan Morin. Poza tym, na pokładzie znajduje się także towarzysz Ulrich, który koniecznie pragnie pana widzieć. Sprawa jest niezmiernie ważna.

Stawinoga wysłuchał tego w całkowitym spokojem, zapalił nawet papierosa, zaciągnął się, wypuścił kłąb dymu nosem i utkwił wzrok w nieznajomym.

— I cóż dalej? — wyrzekł następnie spokojnie.

— To wszystko, co miałem panu powiedzieć. Reszta nie należy już do mnie.

— Bardzo mi przykro, mój panie — Stawinoga umiał zabawić się w wielkiego pana, gdy zechciał — tak bardzo mi przykro — powtórzył — iż będę zmuszony panu odmówić. Owszem, pierwsze wezwanie otrzymałem i przybyłem tutaj, ale ponieważ moja rola najemnika w rękach towarzysza Ulricha skończyła się z chwilą nienadego zaokrętowania ochotników na „Stellę", uważam przeto, że nic poza tym nie wiąże mnie z nim.

— Pan się ośmiela odmawiać? — zasyczał złowrogo nieznajomy

— Tak, mój panie i poza tym nie mam nic do dodania. Zechce pan zostawić mnie samego. Wieczór jest tak przyjemny, że chętnie przejdę się samotnie po wybrzeżu.

— Pan się zapomina!

— Nie, panie, to pan mnie zaczyna nudzić. Wszakże bardzo wyraźnie panu powiedziałem, że nie mam najmniejszej ochoty jechać na pokład „Baren" i na rozmowę zarówno z kapitanem Morinem, jak i z towarzyszem Ulrichem. Jak długo sprawa zaokrętowania ochotników na „Stellę" była otwarta, tak długo towarzysz Ulrich istny czart łysy mógł mną rozporządzać, ale od chwili zlikwidowania tego utrapienia, ręce mam rozwiązane i jestem człowiekiem wolnym, który śmie i może tak rozporządzać swoją osobą, jak mu się tylko żywnie podoba.

Na takie dictum, wypowiedziane z zabójczym spokojem, nieznajomy błysnął nagle w świetle miesięcznym ostrzem sztyletu i zadał śmiertelny cios w samo serce Stawinogi ale ten, czujny jak kot i przygotowany na podobne niespodzianki, uskoczył błyskawicznie w bok i z całej mocy kopnął przeciwnika końcem buta w podbrzusze. Napastnik jęknął i padł twarzą w żwir wybrzeża, jak wór piasku.

A Stawinoga, otrząsnąwszy ręce z pyłu, który do nich mógł się przyczepić, poprawił płaszcz i odrzuciwszy papierosa na fale morza, ruszył pośpiesznym krokiem w stronę głównej arterii miejskiej.

Dopiero kiedy się znalazł w hotelu, przyszły na niego refleksje i rozważania. Teraz dopiero doznał pewnej obawy i jakby lęku przed najbliższą przyszłością. Zadarł z ludźmi, o których wiedział, że mają oni nie tylko niesłychanie długie ręce, że potrafią działać wszędzie i wydać nawet setki tysięcy, aby ukarać odstępcę, ale z ludźmi do szaleństwa zdecydowanymi na wszystko, na każdy czyn, który by ich tylko do celu doprowadził.

Pod wpływem tej obawy Stawinoga podszedł do okna i wyjrzał przez nie na ulicę. Była ona o tej porze jeszcze rojna i w pełni oświetlona, ale ci wszyscy ludzie, którzy się tam kręcili, to mogli być zwykli, spokojni przechodnie, którzy nawet o istnieniu jakiegoś tam Feliksa Stawinogi w życiu swoim nigdy nie słyszeli.

Potem przeszedł znowu do drzwi, chwilę nadsłuchiwał, wreszcie je otworzył i wyjrzał na korytarz. Był pusty. To go uspokoiło nieco, ale nie na długo. Rój myśli niespokojnych i alarmujących obsiadł mu mózg i zdawał się ukazywać tylko rzeczy straszne i niebezpieczne. Potem zaczął się na zimno zastanawiać, dlaczego odmówił spełnienia rozkazu?

d. c. n.

Tajny układ

Europa znów przeżywa okres napięcia nerwów, psychozy grożącej wojny. Gęste chmury zbierające się na horyzoncie czechosłowackim, długotrwałe manewry niemieckie, które postawiły na nogi półtora miliona uzbrojonych ludzi, forsowne fortyfikacje granic zachodnio - południowych w Rzeszy, demonstracyjne wizyty w Berlinie — wszystko to, grozić może poważnymi powikłaniami.

W Paryżu twierdzą z całym przekonaniem, że niedawne wizyty włoskie w Niemczech: szefa włoskiego sztabu generalnego, generała Pariani, szefa milicji faszystowskiej, generała Russo i wreszcie szefa lotnictwa marszałka Balbo — doprowadziły do zawarcia tajnego układu wojskowego między Italią i Niemcami w sprawie jednolitego dowództwa wojskowego niemiecko - włoskiego.

Tekst umowy jest następujący:

1) Zostaje utworzone „biuro koordynacji" niemieckich i włoskich sił zbrojnych, oparte na następującej skali kompetencyjnej:

a) Naczelne dowództwo sił lądowych: 3/5 niemieckich, 2/5 włoskich oficerów. Dowódca — Niemiec.

b) Naczelne dowództwo floty powietrznej: dla obiektów lądowych lotnictwa: połowa Niemców, połowa Włochów. Dowódca — Niemiec, dla obiektów morskich i lotnictwa: 1/3 Niemców, 2/3 Włochów. Dowódca — Włoch.

c) Naczelne dowództwo marynarki wojennej: w połowie niemieckie, w połowie włoskie. Dowódca —Włoch.

d) Naczelne dowództwo operacyj wojennych, czuwające nad przydziałem zadań wszystkich grupom: Hitler Mussolini i z obu stron po jednym dowódcy sił lądowych, morskich i powietrznych.

3) Włochy godzą się, by „w interesie gospodarki wojennej i psychologicznego przygotowania wojny" siła uderzenia politycznie i dyplomatycznie skierowana została najpierw na południowy-wschód, bezpośrednio zaś po tym, po uregulowaniu sprawy sudeckiej, na basen morza Śródziemnego.

Przejście 500 niemieckich oficerów wszystkich szarż od dowódcy batalionu wzwyż do armii włoskiej, a włoskich w równej ilości na okres dwumiesięcznej służby do armii niemieckiej.

4) Urządzenie niemiecko włoskiej „wspólnoty propagandowej" z równym udziałem przedstawicieli obu stron, jednak pod naczelnym kierownictwem zastępcy „Führera" — Rudolfa Hessa. Zadania: problemy propaganodowe, dotyczące wspólnych interesów Niemiec i Włoch w sprawach polityki zagranicznej i wojenno psychologicznej, będą, pod kątem widzenia jednolitych i najwyższymi intencjami państwowymi uzgodnionych celów, przydzielane wchodzącym każdorazowo w grę ministerstwom obu krajów".

HINDUS ZASTRZELIŁ 12 OSÓB.

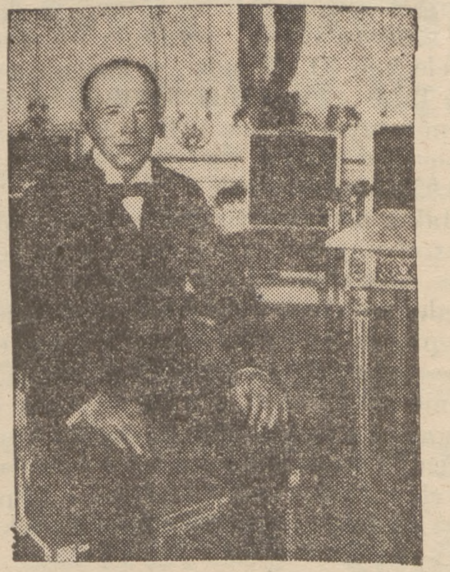
Z Bombaju donoszą o krwawej masakrze, urządzonej przez pewnego oszalałego Hindusa w prowincji Pendżabie. Hindus ten popadł w szał z powodu sceny zazdrości i zastrzelił 12 ludzi a 8 ciężko poranił.

Reportaż z hotelu Aleron

Lord Runciman przy sąsiednim stole

Praga, w sierpniu.

Sala wielkiego hotelu Aleron w Pradze ma dziś wielką sensację. Przy obiedzie siedzą zwykli goście z Moraw, ze Słowaczyzny, ale obok nich widnieją bardziej egzotyczne postaci.



LORD RUNCIMAN.

Czerwony pan jest handlarzem broni. Był w Abisynii. Nie wiadomo czego szuka w Czechosłowacji, która ma olbrzymie zakłady Skody. Brodacz obok pozostaje w kontakcie właśnie ze Skodą, jest lojalnym obywatelem, hrabią, a jego wuj był najdowcipniejszym członkiem parlamentu wiedeńskiego za czasów Habsburgów. Niedaleko znów wygolony Amerykanin, przedstawiciel wielkiego syndykatu prasowego.

Napewno znajdują się między publicznością podsłuchiwacze i szpiedzy. Ale zręczność ich i powołanie polegają właśnie na tym, aby nie można ich było rozróżnić wśród tłumu publiczności.

Dziennikarzy oczywiście co niemiara.

PROWADZĄ ROZMOWY FACHOWE.

„Kroki decydujące... zmierzające wprost do celu". — „Nie, może będzie lepiej energiczne kroki". — „Czy pan myśli, że mogę napisać. Mam możność podania wiadomości?" — „Nie, niech pan lepiej napisze" dobrze poinformowane koła rządowe zwracają uwagę.. kelner, trzy małe piwa". Są to napewno dziennikarze amerykańscy.

Niemal wszyscy są zdania, że każdy kelner tutaj

JEST AGENTEM GESTAPO,

co się zresztą nieraz zdarza w Europie środkowej. Niemal wszyscy są przekonani, że każda rozmowa telefoniczna śledzona jest z podsłuchowej stacji, inni wierzą, że demokracja czechosłowacka ma w tej sprawie skrupuły. Na wszelki wypadek dziennikarze telefonują w sposób mający zmylić posłuch: „Rozmawiałem dziś popołudniu z naszym wspólnym przyjacielem Powiedział mi pewne rzeczy z których wynika, że pańskie przypuszczenia mają pewne uzasadnienie".

Zdarza się czasem, że rozmawiający oglądają się za siebie, za kanapę, czy nie znajduje się tam ukryty dyktafon, rejestrujący rozmowę. Interesująca scena zdarzyła się wczoraj w pokoju, w którym znajdowało się kilku dziennikarzy angielskich i kilka polityków sudeckich. Naraz coś trzasnęło w syfonie z wodą sodową. Wszyscy podskoczyli. „Dyktafon pękł" — zawołał jeden z angielskich dziennikarzy. Polityk sudecki roześmiał się, usłyszawszy te słowa. Przed chwilą zaznaczył, że nie umie po angielsku, ale tak się już dzieje tutaj, że każdy woli się nieprzyznawać do swoich wiadomości lingwistycznych. To ułatwia przysłuchiwanie się rozmowom i pozwala uniknąć wielu błędów i niezręczności.

Przy stole obok siedzi mały flegmatyczny pan, który chwilami przypomina Stan Laurel'a, obok niego siedzi siwa pani uśmiechnięta, ujmująca, o cerze różowej i mlecznej, czyni wrażenie, że najmilsze jej tematy to rozmowa o ogrodzie lub o służącej.

JEST TO LORD RUNCIMAN I JEGO MAŁŻONKA.

Przy stole znajduje się trzecia osoba, pan w binoklach. Nowoprzybyły dziennikarz pyta się kolegi kto to taki. „Ot, po prostu pan w binoklach" — odpowiada zapytany. Pan ten to dr. Hodża, premier Czechosłowacji.

Zwykle na stole lorda Runcimana znajduje się woda, dziś piją wino Chablis i Bollinger z r. 1929. Menu natomiast jest skromne: zupa pomidorowa, ryba, majonez, lody mieszane. Odnosi się wrażenie, że premierowi Hodży dogadzałoby bardziej menu bardziej obfite.

Koło stołów kręci się kelner. Bywalcy restauracji wiedzą, że otrzymał wymówienie i że to są ostatnie dni jego urzędowania tutaj. Jest to Niemiec sudecki. „Dokąd pan teraz pójdzie?" — pyta go jeden z gości. — „Mam nadzieję, że do Anglii" — odpowiada kelner. „W jakim celu, czy będzie się pan tam zajmował polityką, czy należy do partii Henleina?" — „O nie, — odpowiada kelner — nie mam na to czasu, jestem zbyt zajęty". W parę godzin potem pewien dziennikarz spotkał się z nim w głównej kwaterze henleinowców w Pradze. Kelner był zakłopotany, zobaczywszy restauracyjnego gościa.

Pp. Runcimanowie i dr. Hodża skończyli jeść i siedzą dalej.

SIEDZĄ DŁUGO, PRZESZŁO TRZY GODZINY.

Wszyscy się zastanawiają, dlaczego rozmowa nie odbywa się w hotelowym apartamencie lorda Runcimana, ale tutaj, na oczach wszystkich. Zadają sobie pytanie, co może być przedmiotem konwersacji. Podkreślają, że Runciman do niedawna stykał się przeważnie z Niemcami, obecnie przyszła kolej na Czechów: przed południem był na audiencji u prezydenta Benesza, a potem nastąpiło spotkanie z dr. Hodżą w hotelu. Odnosi się wrażenie, że rozmawiający mówią o rzeczach poważnych. Nie wiadomo czy tak jest naprawdę, czy umyślnie dbają o to, aby wywołać takie wrażenie. A może obserwujący dziennikarze są zbyt domyślni i wkładają zbyt wiele w to co widzą?

Wreszcie pp. Runcimanowie i dr. Hodża wstają. Żegnają się uprzejmie. Lord z małżonką zmierza do windy, dr. Hodża przystępuje na chwilę do hr. Esterhazego, przywódcy mniejszości węgierskiej. Sala opróżnia się w ślad za sensacją, który się ulotniła, a może i za świeżo napisanym rozdziałem historii.

W. Z.



WRĘCZENIE NAGRÓD ZWYCIĘZCOM 8-GO PATROLOWEGO RAIDU MOTOCYKLOWEGO SZLAKIEM MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUSKIEGO.

Na zdjęciu gen. Burhardt - Bukacki wręcza zdobywcom pierwszego miejsca w raidzie patrolowi Polskiego Klubu Motocyklowego nagrodę wieczystą przechodnią Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na froncie politycznym

SEKRETARIAT POROZUMIENIA ZNÓW BĘDZIE DZIAŁAŁ AKTYWNIE?

Na terenie województw lwowskiego stanisławowskiego i tarnopolskiego na zjazdach i konferencjach polskich organizacji podnoszone są coraz częściej głosy o uaktywnienie i wzmożenie działalności Sekretariatu Porozumienia Polskich Organizacji Społecznych który swego czasu powołał do życia i skutecznie mu przewodniczył gen. Tokarzewski.

„WÓDZ" BEZ ARMII.

Ostatnimi czasy masowo wracają pod sztandary Zw. Ml. Polski rozbitki, które chwilowo opowiedziały się za p. Rutkowskim.

10 TYSIECY SIEWOWCÓW NA ZJEŹDZIE LUBELSKIM.

W dniu 10 i 11 września odbędzie się w Lublinie wojewódzki zjazd Młodej Wsi „Siew", na który zapowiedziało swój przyjazd 10 tysięcy osób.

W czasie zjazdu odbedzie się posiedzenie rady naczelnej Związku Młodej Wsi „Siew" z całej Polski, po której delegaci rady naczelnej wezmą udział w wojewódzkim zjeździe.

Straszliwa śmierć zakonnika

PRZY BUDOWIE STUDNI.

Przy budowie studni w zakładzie misyjnym w Gornej Grupie pod Bydgoszczą, poniósł śmierć jeden zakonnik, a 5 zostało rannych.

Na łańcuchu okręconym dokoła walca przy pomocy korby spuszczano na dno studni ciężką rurę.

W pewnej chwili rura siłą swego ciężaru poczęła szybko opuszczać się w głąb studni, powodując gwałtowne kręcenie się korby.

Stojący przy korbie brat zakonny Jan Jędrzejowski z Leszna, ugodzony w głowę zmarł po kilku minutach.

Poza tym 5 braci odniosło lżejsze obrażenia.

Wracają...

Ze wszystkich stron Polski zwożą pociągi, to dalekobieżne, długie i wysmukłe i te „wołowe" zasapane i ciężkie — młodzież szkolną. Przecież to początek roku szkolnego...

Minęły „jak sen jaki złoty" wakacje. Jeszcze oczy pełne są błękitu wiej skiego nieba, jeszcze w uszach słychać szum lasu, jeszcze w mięśniach czuje się obozowy wysiłek, czy „zaprawę" sportową — a już tkwi się w gwarze i hałasie rodzinnego miasta czy miasteczka, już dym i kurz drażnią płuca, a kołowrót zwykłych codziennych zajęć i obowiązków wciąga w swoje tryby... I niejednemu opalonemu na brąz chłopcu, niejednej dziewczynce serce wzbiera żalem, że to już koniec swobody, koniec słońca.

To są jednak tylko chwile, króciut kie chwile depresji. Bo już znajdzie się młodzież w murach szkoły, kiedy przebiegnie tak dobrze znane sale, zobaczy kolegów, koleżanki, a potem pomaszeruje ulicami miast i miasteczek do kościoła — prysną gdzieś bezpowrotnie wszystkie smutne nastroje. Bo wakacje były dobre, — ale jednak w szkole też jest dobrze. Dobrze odnaleźć przyjaciół, z którymi można podzielić się wakacyjnymi wrażeniami i ulubionych nauczycieli i szkolne boisko sportowe...

A kiedy już zasiądzie się w ławce w swojej klasie, czystej, odświeżonej— to dziwna rzecz — naraz cały ten okres minionych wakacyj zaczyna jawić się w zupełnie innym świetle. Już nie tylko jako wypoczynek, nie tylko jako okres „użycia". Zaczyna go się rozpatrywać naraz z punktu widzenia tego, czego się podczas niego nauczyło, co się widziało.

Wiele z dzieci poznało jakiś skrawek Polski. Odrobinę historii, trochę geografii.

Tak to dziwnym zrządzeniem losu wakacje splotły się w jedną całość ze szkołą, z nauką. I już nie jest wcale smutno. Bo dzieci rozumieją — dobry był odpoczynek, musi po nim nastąpić owocna praca. By na nowe wesołe wakacje zasłużyć.

To też, gdy w dniu 5-ym września kościoły wypełnią się po brzegi dziatwą i młodzieżą szkolną — popłynie wspólna gorąca modlitwa młodzieży całej Polski o pomyślną pracę w tym nowym roku szkolnym, o pracę owocną, która w przyszłości przyniesie po żytek państwu i narodowi.

KABE.

Dane statystyczne wykazują

polepszenie się sytuacji gospodarczej woj. kieleckiego

Na terenie województwa kieleckiego, a szczególnie w Zagłębiu Dąbrowskim nasilenie strajkowe tak mocne w pierwszym półroczu roku ubiegłego — wiele straciło na ostrości w tym samym półroczu roku bieżącego. Osłabło ono zresztą już w III i IV kwartale 1937 roku.

Wprawdzie w niektórych zakładach na terenie województwa kieleckie go wybuchają jeszcze strajki, na tle podwyżki zarobków, zawarcia umów zbiorowych i uzyskania rozmaitych świadczeń socjalnych — to jednak są one krótkotrwałe i kończą się zazwy czaj już podczas wstępnych rokowań bezpośrednich.

Jeśli idzie w ostan zatrudnienia w zakładach przemysłowych, to uległ on również dzięki ożywieniu w przemyśle znacznej poprawie w porównaniu ze stanem w pierwszym półroczu ub. r. Gdy weźmie się dla porównania stan zatrudnienia w końcu maja 1937 r., który wynosił w kopalniach węgla kamien nego 17.758, a w hutach żelaznych 15.618 robotników i porówna się z 18.589 robotnikami w górnictwie i 18.738 robotnikami w hutach — to stwierdzić możemy bezwzględny wzrost zatrudnienia o 12 proc. w sto sunku do końca maja 1937 r.

O ile chodzi o stan bezrobotnych, to według danych Funduszu Pracy ilość zarejestrowanych bezrobotnych w końcu czerwca 1935 r. wynosiła w wowej. kieleckim 39.145 ludzi, w końcu czerwca 1936 r. wynosiła 34.019 ludzi, w tym samym okresie 1937 r. 26.080 i obecnie pod koniec czerwca zanotowano 24.955 bezrobotnych.

Jak z powyższych cyfr wynika, ilość bezrobotnych w końcu czerwca na terenie województwa kieleckiego, ulega stałej redukcji. Charakterystyczne jest że proces ten zachodzi szybciej na terenie województwa kieleckiego niż na terenie całej Polski, gdyż w stosunku do stanu w czerwcu 1935 r. w tymże miesiącu w roku bieżącym ilość bezrobotnych w Polsce zmniejszyła się o 23 pr., zaś na terenie województwa kieleckiego — o 36 procent.

Widzimy więc na powyższych cyfrach, że jednak mimo wszystko sytuacja gospodarcza poprawia się u nas stale choć bardzo wolno.

Zawiercianie serdecznie witali

kompanie obrony narodowej powracające z ćwiczeń

Zawierciańska kompania Obrony Narodowej onegdajszego popołudnia powróciła z ćwiczeń obozowych.

Że kompania ta otaczana jest wielką sympatią społeczeństwa, świadczy o tym fakt, że na jej przyjęcie zorganizował się specjalny komitet obywatelski z pre zydentem Kowalskim na czele.

Do społeczeństwa wydana została odezwa. Zawiercianie na odezwę komitetu odpowiedzieli w ten sposób, że już o godz. 14 na ulicy 3 Maja zgromadziło się kilka tysięcy ludzi, oczekując na przybycie kompanii. Organizacje przyby ły ze sztandarami.

Dwie kompanie O. N., a mianowicie zawierciańska i siewierska wkroczyły na ulice 3 Maja pod dowództwem kapitana Geyera, dowódcy baonu O. N. Przed gma chem komendy policji oddziały powitane zostały przez prezydenta Cz. Kowalskiego, następnie dowódcy batalionu wręczyły dwie dziewczynki wiązanki kwiatów. Z kolei odbyła się defilada, którą przyjęli starosta Trznadel i major Maresch, komendant garnizonu w obecności przedstawicieli władz, duchowieństwa, przemysłu i urzędów. Na defilujących spadł rzęsisty deszcz kwiatów.

Po złożeniu broni w koszarach, żołnierze przybyli do Domu Ludowego, gdzie odbyło się skromne przyjęcie, w którym również wzięli udział między in.: prez. Kowalski, dyr. Jakiełowa, prezes Zawadzki, radca Pleban i inni.

Podczas obiadu żołnierskiego przemówienie okolicznościowe wygłosił d-ca baonu O.N. kpt. Geyer, który na ręce prezydenta złożył podziękowanie społeczeństwu zawierciańskiemu za tak miłe przyjęcie i powitanie żołnierzy ON. Zaznaczyć należy, że w czasie obiadu panował bardzo miły i serdeczny nastrój.

Powołanie do zastępczej

SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Na jesień i zimę br. przewidywane jest powołanie do zastępczej służby wojsko wej osób, których stosunek do obowiąz ku wojskowego uregulowany został w następujący sposób.

1) poborowi, przeniesieni do rezerwy bez odbywania służby czynnej, czyli po nadkontyngentowi kategorii A. — Dotyczy to mężczyzn urodzonych w roku 1908, 1909, 1910 i 1913.

2) osoby, przeniesione do rezerwy lub zaliczone do pospolitego ruszenia z bro nią lub bez broni, nie w wieku poboro wym, lecz starszym, o ile nie przekroczy li 50 roku życia.

Powoływanym do spełnienia zastępczej służby wojskowej przesyłane będą imienne wezwania.

Kolonie letnie dla dzieci z Sosnowca

mieścić się będą w Bukownie

Pod przewodnictwem wiceprezydenta H. Almstaedta odbyło się onegdaj posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu.

Sprawę nabycia terenu o powierzchni 9408 mtr. kw. przy ul. Naftowej, należącego do spadkobierców J. Niewiarowskiego referował radny W. Szenk.

Teren ten miasto nabyło za 23 tysięcy złotych. Urządzone tam zostaną kwietniki z alejką spacerową.

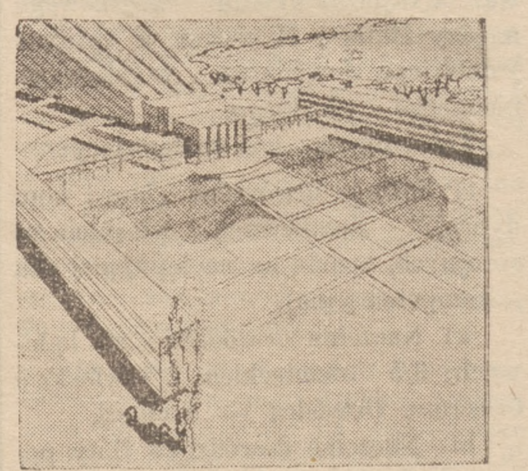
Następnie sprawę planów na budowę kolonii letnich w Bukownie (pow. olkuski) referował r. Gębicki, szczegółowych zaś objaśnień o rozmieszczeniu budynków kolonijnych udzielał inż. Dankowski. **Na zakupionym terenie, który obejmuje 4 hektary staną cztery budynki kolonijne. Jeden z nich będzie tak wybudowany, aby można było z niego korzystać i w miesiącach zimowych.**

Drzazgi

DOM

Prasa doniosła o zamierzonym projekcie budowy domu chłopskiego w Warszawie. Owszem, inicjatywa piękna tym bardziej, że dom ten ma być siedzibą oświaty i kultury całego ruchu chłopskiego.

Projekt tego domu nasuwa jednak pewne wątpliwości co do zrealizowania zamierzeń. Bo oto dom ten ma kosztować 10 milionów złotych.



PROJEKT DOMU CHŁOPSKIEGO W WARSZAWIE.

Obawiamy się, że jest to zamierzenie tak ambitne, że po wielu zmaganiach z obojętnością publiczną organizatorzy, zniechęceni, porzucą jego realizację. Bo 10 milionów złotych zebrać w dzisiejszych czasach drogą ofiarności publicznej — nie jest tak łatwą rzeczą jakby się na pozór zdawało — zwłaszcza, jeśli się podczas pierwszej, najgłówniejszej fali zdołało zebrać 9.600 zł.!

Wydaje nam się, że z tej wody, z tego rozmachu ponad stan i możliwości nasze nie wyleczymy się nigdy. A szkoda. Mogłoby bowiem powstać szereg solidnych i rzetelnych czynów — miast wielkich, romantycznych, lecz niespełnionych marzeń. wim

——oOo——

Przy głośniku

POPULARNI ARTYŚCI RADIOWI WY STĘPUJĄ W STUDIO NA DWR.

Publiczność odwiedzająca Doroczną Wystawę Radiową ma obecnie miłą sposobność bliższego poznania swych ulubieńców radiowych znanych do tej pory przez mikrofon.

Codziennie w pięknej sali studia radiowego wybudowanego na Wystawie Radiowej w gmachu Polskiej YMCA, odbywają się koncerty solistów i zespołów orkiestrowych. Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, Mała Orkiestra pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego, Kapela Ludowa Dzierżanowskiego, zespoły Eynasa, Rachonia, Englarda, Butkiewicza i Miszułowicza oraz soliści tej miary co Janina Kay — Kuczyńska, Wanda Wermińska, Czerwińska — Orlowska, Maryla Karwowska, Janusz Popławski, Zbigniew Drzewiecki, Zofia Rabcewiczowa, humoryści jak: radca Stroñć, Szczepko i Tońko, Ładosz, Karczewski i wielu innych występują tutaj przed licznie zgromadzoną publicznością, która nie szczędzi braw. Ku obopólnemu zadowoleniu mijają popołudnia i wieczory w studio na DWR. Pośrednio i radiosłuchacze biorą udział w tych imprezach dzięki transmisjom radiowym.

Niech więc nikt nie ominie okazji ujrzenia na sali artystów radiowych. Co dziennie odbywają się dwa koncerty w studio radiowym.

Przed zlotem-pielgrzymką

katolickiej młodzieży w Częstochowie

W dniu 24 i 25 września br. odbędzie się w Częstochowie zlot — pielgrzyma Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej, który zgromadzi na Jasnej Górze stutysięczną rzeszę młodzieży skupionej w ramach Akcji Katolickiej.

Protektorat nad zlotem objęli obaj polscy Kardynałowie JE. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski i JE. Ksiądz Kardynał Prymas Hlond. W Komitecie honorowym zlotu - pielgrzymki figurują ich EE. Księża Biskupi Ordynariusze.

W czasie uroczystości zlotu-pielgrzymki msze św. odprawią pierwszego dnia JE. Ks. Biskup Częstochowski Teodor Kubina, drugiego dnia JE. Ks. Kardynał Prymas Polski. Kazanie w pierwszym dniu zlotu wygłosi JE. Ks. Biskup Kielecki Kaczmarek, w drugim dniu JE. Ks. Biskup Polowy Gawlina.

Spodziewany jest udział kilkunastu Księży Biskupów, a także Nuncjusza Apostolskiego, Ks. Arcybiskupa F. Cortesi.

Oryginalnym urozmaiceniem zlotu pielgrzymki będzie widowisko na wałach pt.: „Budujmy Polskę Chrystusową". Widowisko to w świetle różnobarwnych reflektorów zareprezentuje 10 grup regionalnych w strojach ludowych.

Kulminacyjnym punktem zlotu - pielgrzymki będzie złożenie wotum Katol. Związku Młodzieży w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.

Fragmenty zlotu-pielgrzymki, a w szczególności niedzielna msza św. odprawiona przez Prymasa Polski z kazaniem Księdza Biskupa Gawliny, będą transmitowane przez radio.

Na froncie pracy

Zawarcie układu zbiorowego

w hutach szkła w Dąbrowie i Strzemieszycach

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego w hucie szkła „Staszyc" w Dąbrowie i w hucie szkła w Strzemieszycach.

Robotnicy tych hut otrzymali od 20 do 30 proc. podwyżkę zarobków oraz dodatki socjalne, 10 zł. żonaty, a 5 zł kawaler. Ponadto do deputatu majstrowie otrzymywać będą dodatek w wysokości 5 zł. dla żonatego a 3 zł. dla kawalera.

Nieuważny motocyklista

NAJECHAŁ NA GÓRNIKA.

Wczoraj rano wydarzył się tragiczny wypadek na szosie pod Niwką, któremu uległ górnik z Niwki Andrzej Ciarnik. Ciarnik szedł szosą do pracy na kop. „Niwka".

W pewnej chwili nadjechał od strony Dańdówki motocykl, który wpadł na idącego górnika. Wskutek uderzenia Ciarnik doznał pęknięcia czaszki i ogólnych obrażeń cielesnych. Przewieziono go do szpitala Ub. Społ. w Sosnowcu.

Jak się okazało nieuważnym motocyklistą był Wincenty Jabłoński z Niwki.

Wiadomości bieżące

Środa 31 Sierpień	Dziś: Rajmunda Jutro: Idziego Wschód słońca: 4,46 Zachód słońca 6,30

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28.

——oOo——

ŻEŃSKA SZKOŁA RZEMIOSŁ im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego w Sosnowcu przyjmuje jeszcze wpisy na wolne miejsca na wszystkie działy. Rok szkolny w kościele sieleckim. Zbiórka w szkole rozpocznie się 5 września nabożeństwem o godz. 9 rano. Egzaminy wstępne rozpoczną się 6 września o godz. 8 rano.

— **ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ** oddział w Strzemieszycach Wielkich zawiadamia wszystkich członków, że miesięczne zebranie odbędzie się w dniu 4 września o godz. 10-ej.

WPISY

Niniejszym ogłasza się wpisy do:
1) 3-letniego Gimnazjum Bieliźniarskiego Tow. Polek Katowice, Krasińskiego 3, oraz na
2) Roczny Kurs Kwiaciarski. Przy wpisie
ad 1) należy przedstawić metrykę urodzenia, świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej, świadectwo szczepienia ospy.
ad 2) ostatnie świadectwo szkolne, metrykę urodzenia na dowód ukończenia przynajmniej 14 lat życia i świadectwo szczepienia ospy.

Egzamin wstępny do Gimnazjum Bieliźniarskiego odbędzie się 3 września 1938 r.

Wpisy przyjmuje sekretariat szkoły codziennie w godzinach od 10—12.

Chciała się otruć

SYBOLINĄ.

Wczoraj usiłowała popełnić samobójstwo mieszkanka Będzina 37-letnia Helena Czyż. Czyż będąc w Grodźcu wypiła większą ilość syboliny.

Przewieziono ją w stanie niezagrażającym życiu do szpitala powiatowego w Będzinie. Przyczyny samobójstwa nie udało się dotychczas ustalić.

——oOo——

Złodziej z Będzina

WPADŁ W RĘCE POLICJI ŚLĄSKIEJ

Od dłuższego czasu poszukwała policja groźnego złodzieja, grasującego na terenie Katowic i w okolicy nazwiskiem Henoch Zajden, zamieszkałego w Będzinie przy ul. Browarowej 6. Na sumieniu złoczyńcy ciąży kilkanaście włamań i kradzieży mieszkaniowych. Przez dłuższy czas Zajdenowi udawało się ukrywać przed policją, aż dopiero dnia 28 bm. wpadł on w nastawione sidła i został ujęty. Złodzieja osadzono w areszcie.

——oOo——

Znaleziony nabój

eksplodował chłopcu w rękach

Wczoraj rano wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 15-letni pastuszek Jan Marcinkowski z Będzina. Marcinkowski pasł na pobliskich polach kozę i chodząc po łące znalazł nabój gorniczy.

Po przyniesieniu go do domu chłopiec wziął szydło i począł wygrzebywać z niego masę wybuchową. Podczas manipulowania nabój wybuchł odrywając mu 2 palce lewej ręki i wybijając oko.

Lekkomyślnego chłopca przewieziono w stanie ciężkim do szpitala powiatowego w Będzinie.

——oOo——

Dozorca domu

MIESZKA W KOMÓRCE.

Komisja porządkowo-sanitarna, przeprowadzając niedawno lustrację w Będzinie stwierdziła w kilku wypadkach, [illegible]cowie domów mieszkają wprost w skandalicznych warunkach.

Np. jeden z dozorców mieszka w komorce podobnej do chlewu, drugi zaś w ciemnym i wilgotnym pokoiku na facjatce.

Los tych ludzi jest naprawdę godny pożałowania. Temu stanowi rzeczy winien jest właściciel danej posesji, który zmusza dozorcę, aby mieszkał w komorce.

W związku z tym starostwo powiatowe w Będzinie wezwało wczoraj narazie dwuch kamieniczników i zaleciło im przydzielenie dozorcom odpowiedniego mieszkania.

Kamienicznikami tymi są: bracia Herszek i Jakub Płotkowie, zam. przy ul. Modrzejowskiej i J. Heller, zam. przy ul. Zawale 23.

——oOo——

Pożar domu

W WOJKOWICACH KOMORNYCH.

Wczoraj wieczorem w Wojkowicach Komornych wybuchł pożar domu Wojciecha Grzegorczyka. -- Zaalarmowana straż ogniowa ogień ugasiła, tak, że spłonęło tylko pół dachu.

Pożar powstał prawdopodobnie z iskry komina przejeżdżającej lokomotywy.

40 dzieci z Pomorzan pod Olkuszem

dożywia wojsko

Przebywający chwilowo w Pomorzanach pod Olkuszem pułk z Krakowa, dożywia 40 najbiedniejszych dzieci z Pomrozan, dając im pełne porcje strawy żołnierskiej.

Oficer kulturalno - oświatowy tegoż pułku zorganizował w dn. 29 bm. dwudniową wycieczkę do Krakowa, celem zwiedzenie tam zabytków historycznych, krypty Marszałka Piłsudskiego i kopca na Sowińcu. Koszt przejazdu i wyżywienia ponosi wojsko.

Odrzucony projekt
tworzenia powiatowych związków cechów

W Warszawie odbyło się ostatnio zebranie zarządu głównego Związku Stowarzyszeń Chrześcijańskiego Rzemiosła RP. Na zebraniu tym, w którym wzięli udział przedstawiciele rzemiosła poleskiego, krakowskiego, kieleckiego, katowickiego, poznańskiego, wileńskiego, lubelskiego i warszawskiego, omawiano sprawę Kongresu rzemiosła chrześcijańskiego, wejście w życie nowelizacji prawa przemysłowego oraz projekt utworzenia powiatowych związków cechów.

Zebranie, na którym zaszło parę incydentów, między innymi p. B. Magiera, protestując przeciw postępowaniu prezydium, opuścił salę obrad, zakończyło się porażką posła Snopczyńskiego, gdyż projekt Związku Izb rzemieślniczych tworzenia powiatowych związków cechów jednomyślnie został odrzucony.

„Ty mnie nie możesz opuścić!”
Tragedia kolejarza w przeddzień ślubu

Na torze kolejowym koło Winnik pod Lwowem rozegrało siz tragiczne zajście.

Kolejarz ze Lwowa, Edward Janiszewski, mając jechać na ślub do Biłgoraja, wpadł na niefortunny pomysł i udał się do Winnik, aby pożegnać się ze swą b. narzeczoną, Heleną Kocu.

W czasie rozmowy nadjechał pociąg i w jednej chwili Kocułówna ze słowami: „Ty nie możesz mnie opuścić“ — położyła się na szynach.

Janiszewski rzucił się na ratunek, jednak było już za późno. Koła lokomotywy przejechała Kocułówną na śmierć, a Janiszewskiemu obcięły prawą rękę.

Z Olkusza

(o) **NOWY REJENT.** Rejenturę w Skale po śp. Łukasiewiczu objął p. Ryszard Offmański.

(o) **WOJSKO POMAGA W BUDOWIE DRÓG.** Piękna miejscowość letniskowa Golczowice koło st. Rabsztyn wkrótce otrzyma dogodne połączenie ze st. Rabsztyn, a tym samym i z Olkuszem. Od kilku tygodni prowadzone są tam w szybkim tempie roboty szarwarkowe przy budowie nowej drogi przy udziale około 150 saperów.

Półtorakilometrowa droga wśród lasu przyczyni się do zwiększenia frekwencji letników i wycieczkowiczów do jednej z uroczych miejscowości letniskowych podolkuskich, jaką jest wieś Golczowice z rzeką Białą Przemszą, plażami i lasem sosnowym.

(o) **PRZEBUDOWA ULICY.** Wśród ustawicznego porządkowania Olkusza, burzenia starych ruder, układania i reperowania chodników, na pierwszy plan inwestycyj zaliczyć należy układanie zupełnie nowej nawierzchni kostkowej ulicy Górniczej wraz z kanalizacją oraz wykańczania przedłużonej nowej części ulicy Daszyńskiego do poczty.

(o) **DŁUGOLETNIE DOBRE STOSUNKI ZEPSUŁY... GĘSI.** Pomiędzy sąsiadami Prokopami i Sikorkami w Łobzowie, gm. Dłużec od szeregu lat panowały b. dobre stosunki. Zepsuły je gęsi Prokopów, które wchodziły w szkodę Sikorów.

Onegdaj na tym tle doszło do krwawej awantury, zakończonej niebezpiecznym pobiciem obydwuch rodzin. Małżonkowie Paweł i Petronela Prokopowie odnieśli poważniejsze obrażenia. Prokopowa doznała m. in. złamania kości łokciowej, a Prokop odniósł niebezpieczne obrażenia głowy.

(o) **WYBÓR WÓJTA.** Podczas onegdajszych wyborów, wójtem gm. Ogrodzieniec wybrany został p. Franciszek Biedak, członek wydziału powiatowego w Olkuszu. P. Biedak został wybrany na miejsce b. wójta Andrzeja Pilarskiego skazanego niedawno na więzienie i pozbawienie praw obywatelskich za defraudację pieniędzy gminnych i skarbowych.

Mąż zamordował żonę
i sam popełnił samobójstwo

W Łodzi rozegrał się ponury dramat małżeński.

W małym mieszkaniu na 3 piętrze mieszkał z żoną i 10 letnim synem Zygmuntem 60 letni Adam Wiśniak.

Syn powróciwszy wieczorem z pracy, zastał zamknięte drzwi. Gdy nikt nie otwierał, tknięty złym przeczuciem, wyłamał drzwi przy pomocy sąsiadów.

Na podłodze w kałuży krwi leżały zwłoki małżonków Wiśniaków.

Jak ustalono, powodem zbrodni i samobójstwa była obłędna zazdrość Wiśniaka, który podejrzewał żonę o zdradę.

Podejrzenia te jednak były imaginacją chorego mózgu, gdyż Wiśniakowa cieszyła się opinią najlepszej żony i matki.

Wiśniak natomiast był człowiekiem nerwowym, schorowanym i nałogowym alkoholikiem.

Z tego powodu został niedawno zwolniony z posady dozorcy nocnego w firmie Bechtold i Selter.

Tragicznego wieczoru Wiśniak podczas sprzeczki trzema strzałami z rewolweru zabił żonę, a następnie sam się zastrzelił.



PO PRZESILENIU RZĄDOWYM WE FRANCJI.

Na zdjęciu nowomianowany minister francuski Antol de Monzie, który wszedł do rządu, po demonstracyjnej dymisji ministrów Frossarda i Remandier, w konsekwencji przemówienia premiera Daladier, na temat 40-to godzinnego tygodnia pracy.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa, 31 sierpnia.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze 6.20 Muzyka (płyty) 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Tak śpiewa Szalapin. 16.45 Szlachta zagrodowa południowych rubieży Rzeczypospolitej w służbie ojczyzny. 17.00 Muzyka taneczna. 18.10 Recital wiolonczelowy. 18.40 Bez tytułu fragment z powieści J. Kraszewskiego (dokończenie). 19.00 Muzyka lekka. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.40 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Aud. dla wsi. 21.10 Koncert chopinowski. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka kameralna 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.15 Warszawa II.

KATOWICE.

Środa 31 sierpnia.

5.15 Audycja poranna — płyty 6.20 Muzyka 13.50 Wiadomości bieżące 14.00 Koncert życzeń. 15.10 Giełda zbożowa. 15.15 Na festynie u krasnoludków. 17.00 Muzyka taneczna. 20.00 T. Kuliński fragment powieści Uroki. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Koncert rozrywkowy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 1 września.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Wyprawa po skarby audycja dla dzieci starszych. 15.30 Skrzynka ogólna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert solistów. 16.45 Pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Olimpijski lekarz pogadanka. 18.10 Muzyka skandynawska. 18.30 Teatr Wyobraźni Szczęśliwi komedia. 19.00 Z naszych pieśni wyk. Chór przysp. wojsk. Hasło w Bydgoszczy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert rozrywkowy. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka polska. 22.35 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.15 Warszawa II.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

83

— Do pioruna! — odpowiedziano mu — jest to hrabina de Farkley.

— Nie znam jej.

— Córka z nieprawego łoża margrabiego d'Andeli.

— Aha! — odpowiedział Luizzi, jak człowiek, któregoo bjaśnienia nie oświeciły wcale.

— E! — dodał zapytany z niecierpliwością — Laura de Farkley, o której powiedziano dowcipnie: Qui la voudra l'aura (Gra wprazów: kto ją chce, ten ją będzie miał i kto chce Laurę). Pan zrozumiał ten dwuznacznik?

— Tak, ale chciałbym poznać jej historie

— Jej historię każdy panu opowiedzieć może.

— Ma pan słuszność, mówiąc każdy — dodał jakiś pan, który się wtrącił do rozmowy — bo nikt nie zna jej dokładnie.

— Ale — powiedział ten, do którego Luizzi najpierwej zwrócił swoje słowa — oto jest Kosma de Mareuilles, który może dać najdokładniejsze objaśnienia panu de Luizzi.

— Zapewne! — odrzekł drugi — Kosma jest tak jak i my wszyscy, znał tego, który poprzedził i który po nim nastąpił.

— I tego, który miał udział.

— Być może; ale nie jest to człowiek zdolny do spisywania ludności; trzeba być bardzo biegłym arytmetykiem, aby wykonywać dodawanie pewnej długości, a tego talentu Kosma nie posiada.

— A jednak chciałbym wiedzieć — powiedział Luizzi.

— Ah! mój kochany — zawołał jeden z dwóch zarozumialców — wolałbym opowiadanie „Tysiąca i jednej nocy“. A potem, z początku powiedziałem, że tej historii nikt opowiedzieć nie może, tylko sama pani de Farkley i jeszcze gdyby ta historia mogła być dokładna, musiałaby codziennie wychodzić nowa edycja, przejrzana, poprawiana, a zwłaszcza pomnożona.

Luizzi nie słyszał tego ostatniego przycinku; albowiem skoro mu powiedziano, że pani de Farkley sama tylko mogłaby opowiedzieć swoją historię, pomyślał natychmiast, że mógłby ją usłyszeć opowiedzianą przez tego, który mu już tyle opowiedział i postanowił zadośćuczynić swojej ciekawości. Ale chcąc, ażeby ta nowa próba było korzystniejszą aniżeli poprzedzające, postanowił pierwej poznać panią de Farkley. Pragnął dowiedzieć się, w jaki sposób opowiadała ona o sobie samej.

Skoro tylko uczynił to postanowienie, udał się do salonu, napełnionego wówczas przez mężczyzn, ukłonił się kilku paniom i nieznacznie zbliżywszy się do pani Farkley, usiadł przy niej. Nie mogła ona oprzeć się chęci spojrzenia na człowieka, który zajął to miejsce opuszczone. Spojrzenie to ogniste, szybkie i przenikające, przejęło Armanda pewnym rodzajem obawy, zdawało mu się, że nie pierwszy to raz uległ wpływowi tego spojrzenia, sądził nawet, że to oblicze blade i strudzone znał w całej swej młodości i czystości. Jednak nie znajdując nic w swojej pamięci, coby się wiązało z tym przypuszczeniem, zaczął rozmowę. Muzyka, która wykonywano naturalnie dostarczyła odpowiedniego przedmiotu. Luizzi zaczął jakiś frazes nic nieznaczący, gdy w tym pani de Marignon nagle ukazała się w salonie. Pani domu, spostrzegłszy Armanda przy pani de Farkley, okazała mu żywe niezadowolenie. Jednak zbliżyła się do pani de Farkley i powiedziała do niej tonem zupełnie swobodnym:

— Przychodzę po ciebie, droga pani de Farkley, chcę zasięgnąć rady twojej co do szalu kaszmirowego, który chciałabym ofiarować mojej siostrzenicy. Wiem, że ma pani gust wytworny i znasz się na tym wybornie.

— Jestem na rozkazy pani.

— Nadużywam twojej dobroci.

— Bynajmniej.

— Ale, ale, jak się miewa pan d'Andeli?

— Zawsze dobrze, jak człowiek szczęśliwy.

— Nie starzeje się?

— Tak mało, że dzisiejszej nocy oczekuje mnie na balu opery.

— Otóż to, co się nazywa dobry ojciec.

— Tak, rzeczywiście, niezrównany...

Rozmowa ta toczyła się przez ten czas, kiedy pani de Farkley brała z fotelu szarfę, wachlarz, bukiet, wszystkie przyrządy kobiety balowo ubranej. Wyszła z salonu z panią de Marignon. Natychmiast potem weszły panie de Fantan i du Wald; po chwili pani de Marignon powróciła sama. Nie można jawniej wypędzić z salonu kobiety, jak to uczyniła pani de Marignon.

D. c. n.

Słynna artystka filmowa bohaterką licznych skandalów Hollywood

Według wiadomości, jakie nadeszły z Kaliforni, słynna filmowa artystka Mary Astor, w czasie zdjęć filmowych spadła z konia i odniosła szereg ciężkich obrażeń. Musiano ją przewieźć do szpitala.

Imię Mary Astor jest znane dobrze publiczności filmowej. Publiczność amerykańska zna tę artystkę nie tylko z filmów, ale przede wszystkim z sensacyjnych doniesień prasowych. Mary Astor była bowiem

BOHATERKĄ LICZNYCH SKANDALI I SKANDALIKÓW,

którymi interesowały się szerokie koła amerykańskich czytelników.

Gdy nazwisko Mary Astor pojawiło się na szpaltach prasy, wiedziano wtedy powszechnie, że artystka filmowa stała się bohaterką jakiegoś

NOWEGO ROMANSU.

Interesowano się powszechnie sprawami sercowymi Mary Astor. Każde jej małżeństwo budziło zawsze wielką sensację i liczne komentarze.

Przypatrzmy się owej przedziwnej historii serca Mary Astor. Pierwszym mężem był reżyser filmowy Keneth Hawks. Pewnego dnia do znanego już wtedy reżysera filmowego zgłosiła się Mary Astor, córka nauczyciela języków, nieznana jeszcze zupełnie w świecie filmowym, prosząc go o rolę w jakimś filmie. Znów powtórzyła się historia, jaką tak często spotpkamy w świecie filmowym. Reżyser zamiast roli,

OFIAROWAŁ ADEPTCE... SWE SERCE.

Ponieważ życie nie uśmiechnęło się do Mary Astor, żyła w trudnych warunkach, więc też skwapliwie skorzystałaz tej pierwszej matrymonialnej oferty i przyjęła propozycję reżysera. Szczęście małżeńskie nie trwało długo. Hawks w krótki czas po ślubie ginie w katastrofie lotniczej. Gdy Mary Astor dowiedziała się o śmierci męża, zachorowała ciężko nerwowo i przez parę tygodni przebywała w zakładzie dla nerwowo chorych.

Pobyt w zakładzie dla nerwowo chorych przyniósł jej podwójną korzyść, bo po pierwsze wyzdrowiała, a po drugie w czasie choroby zaręczyła się z lekarzem zakładu dr. Franklinem Thorpe, którego niebawem poślubiła. Owe małżeństwo, zawarte w krótkim czasie po śmierci pierwszego męża, wywołało wielkie oburzenie w opinii publicznej. To też Mary Astor zrezygnowała narazie z kariery filmowej i stała się czułą małżonką i matką przy boku swego drugiego męża.

Była to jednak tylko cisza przed burzą. I tym razem szczęście małżeńskie nie trwało zbyt długo. W Hollywood poczęto opowiadać sobie o nowych skandalach, których bohaterką była Mary Astor. Mary wyszydzała swego męża na każdym kroku, dochodziło ustawicznie do scen małżeńskich i awantur na tle zazdrości. Wreszcie zakończyło się to wszystko na sali sądowej, gdyż dr. Thorpe wytoczył swej żonie proces rozwodowy.

Mary Astor postarała się też o to, aby jeszcze przed procesem publiczność miała nową sensację. Mianowicie przed procesem jeszcze, w chwili, gdy zastępcy prawni obu stron prowadzili jeszcze wstępne rozmowy, Mary zawarła na doskonałych warunkach kontrakt filmowy w Europie i przygotowywała się do opuszczenia Ameryki. Oczywiście postanawia zabrać swe dziecko.

I teraz Ameryka ma nową sensację. Mary Astor pod fałszywym nazwiskiem postanowiła opuścić samolotem Los Angelos. W ostatniej chwili dwaj detektywi wdzierają się do samolotu i zatrzymują Mary Astor, oraz jej córkę. Służba wynosi z samolotu 22 kufry, jakie Mary Astor miała zabrać do Europy. Mąż Mary dowiedziawszy się o jej planowanej ucieczce, uzyskał u władz amerykańskich

ROZKAZ JEJ ARESZTOWANIA.

Dziecko zostaje wydane ojcu,a gwiazda filmowa wędruje do aresztu. Dopiero na skutek interwencji wysoko postawionych osobistości, oraz dzięki wysokiej kaucji, udaje się uwolnić Mary Astor z więzienia.

Przyzwyczajenie jest jednak drugą naturą. Mary Astor przyzwyczaiła się do wychodzenia zamąż. To też jeszcze w czasie rozprawy rozwodowej przygotowała już grunt pod

TRZECIE MAŁŻEŃSTWO.

Trzecim wybrankiem jej serca był bogaty Meksykańczyk Manuel del Campo. Na drugi dzień po wyroku w procesie rozwodowym Mary Astor wsiadła do samolotu i poleciała do miasta Yuma w stanie Arizona, gdzie pełen temperamentu Meksykanin oczekiwał już na swą oblubienicę. W godzinę po wylądowaniu na lotnisko Mary Astor miała już trzeciego męża.

Obecnie Mary Astor leży w szpitalu. Jej trzeci mąż ma tylko jedno zmartwienie, czy aby Mary Astor po wyleczeniu się w szpitalu nie zechce poślubić znowuż jakiegoś lekarza..

Losowanie premiowych książeczek PKO

Dnia 27 bm. odbyło się w PKO trzecie publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe premiowane serii V grupy „B".

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dn. 31 lipca 1938 r.

Premie po zł. 500 — padły na n-ry: 612472 619612 623746 647969 650518 673901.

Premie po zł 250 padły na nry: 601000
602840 608950 615432 615611 617013 623521
624006 624564 626450 628192 630568 639404
642238 645809 648514 649938 655394 659340
659565 667986 668417 669551 672225 672451.

Preme po zł. 100 padły na n-ry: 600892
602235 603507 604589 607202 607314 608115
60897 611453 612082 612347 614331 615235
618913 619376 619675 620820 622907 623404
628282 628395 628637 629192 630334 631022
624676 625056 625231 625550 627691 627894
631480 631969 631987 632913 636925 636794
637059 637094 638122 638793 639573 640496
640812 641009 642988 643006 643754 644344
646777 648039 650534 650949 651004 651700
651848 652646 655312 654637 656601 657755
657930 658079 658229 661265 662663 662737
663230 — 663315 663601 663714 663715 664494
664501 664538 665249 666756 667069 667615
668722 668972 669023 670023 670330 670977
671811 672463 672928 673019 673076 673222
673671.

Premie po zł. 50 padły na n ry: 600458
600521 600640 600712 601356 601605 601733
60254 602785 602846 602947 603462 603598
604688 605438 606609 606780 607173 607610
607660 607701 607921 608309 608682 608905
609329 609317 610132 610191 610614 610738
611648 611755 611948 612500 612621 612741
612787 612899 613360 613468 614178 614474
614670 614742 615470 616095 646343 616841
617145 617455 617765 617866 617950 618580
618565 618762 619518 621012 621132 621702
262894 622082 622303 162241 622502 622544
622988 622993 623014 623062 623308 623433
625623 624755 625989 626331 627231 627792
727834 629005 629019 629407 629565 629839
631125 631139 631615 631798 632120 632419
632532 632723 632992 633349 633924 634102
634131 634424 634959 635501 635685 636362
636456 636663 636925 636997 637191 637670
637706 638383 638450 638578 630630 638690
638759 638830 638839 658803 639250 639651
639983 640469 640973 641346 641409 641524
642096 642263 643038 643146 643170 643257
643351 643677 643836 645860 644212 644710
644756 645144 645240 645336 645494 646381
646561 646637 646762 647271 647374 647498
647573 647981 648152 648878 649219 649277
649294 649980 650391 650565 650708 650986
651188 651352 651446 651502 651762 651813
652252 652481 652776 652731 653950 654047
654086 654333 654431 654651 654682 654740
655212 655236 655525 655669 655768 656964
656965 657618 658001 658189 658554 659293
659414 659484 660253 660283 660956 661058
661731 661950 661954 662487 662804 663200
662324 663530 663566 663659 663939 664141
664487 664694 664309 664854 665393 665429
665648 665729 665877 665947 666256 666971
666831 666957 667008 667136 667512 661871
667922 668197 668265 668302 668364 668555
668618 668849 668673 669185 669234 669261
669711 669693 670503 671078 71243 671380
672271 672528 673554 673858 673924 674259

Po raz drugi padła zł. 250, na książeczkę nr. 601000, zł. 100, na książeczki: 62347 653312 oraz zł. 50 ,na książeczkę nr. 545277.

Ogółem padło 381 premij na sumę zł 31550.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczkę przy czym po otrzymaniu premii, książeczki nie tracą swej wartości, lecz biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych składek. Premie wylosowane w poprzednim premiowanu, dotychczas niepodjęte: zł. 50, na n-ry: 612848 626737 632869 637307 637406.

W telegraficznym skrócie

POŻAR INWENTARZA MOSKIEWSKIEGO METRA.

Ostatnio wybuchły w Moskwie dwa pożary, z których jeden przy ul. Borodzińskiej zniszczył składy materiałów budowlanych i skład inwentarzowy moskiewskiego metra. Trzeba nadmienić, że jest to już drugi zkolei wielki pożar materiałów nowozbudowanego metra.

ŻABA, KTÓRA WAŻY 4 KG.

W jednej z odnóg Dunaju w Rumunii natrafił rybak na żabę o rekordowych wymiarach, bo o wadze 4 kg. Przypadkowo bawiący w tej okolicy przyrodnik angielski zapłacił rybakowi za rzadki okaz 5000 lei. Starannie opakowaną żabę przesłano żywą w samolocie do Londynu, gdzie będzie umieszczona w instytucie zoologicznym.

Z Kielc

Tragiczny wypadek
PRZY TRANSPORCIE PIRYTU.

Pomiędzy wsiami Baszowice i Hucisko, gm. Słupia Nowa w pow. kieleckim od konnej kolejki wąskotorowej, przewożącej piryt z kopalni „Staszic", oderwał się w pewnym momencie wózek z pirytem i wpadł na dwa próżne wózki, prowadzone przez robotników Stanisława Czerwińskiego ze wsi Jeleniów, pow. opatowskiego i Jana Jagiełłę ze wsi Mirocice, gm. Słupia Nowa.

Wskutek zderzenia Czerwiński doznał ciężkiego obrażenia głowy i ogólnego potłuczenia, wobec tego odwieziono go do szpitala w Ostrowcu. Jagiełło odniósł lekką kontuzję.

—oOo—

Komitet powitania wojska
W KIELCACH.

Na zebraniu organizacyjnym obywatelskiego komitetu powitania wracających z manewrów letnich oddziałów kieleckiego garnizonu — przewodniczącym komitetu wybrano prezydenta m. Kielc p. Stefana Artwińskiego. Komitet rozpoczął już przygotowania do uroczystości powitania wojsk przez społeczeństwo m. Kielc.

Przepowiednie astrologiczne
DLA URODZONYCH 31SIERPNIA.

31 sierpnia urodzeni obdarzeni są usposobieniem zmiennym i wrażliwym. Cechuje ich siła oporu, umysł płytki lubią swobodne romansy i chętnie uwodzą młode dziewczęta. Dzieki umiejętności opanowania się zjednują sobie ogólne zaufanie. Dalsze ich życie będzie uwieńczone powodzeniem, dzięki czemu zajmą dobre kierownicze stanowisko.

Będą wiele podróżować a przez krótki okres zamieszkają po za krajem, lecz żadnej korzyści dla siebie nie osiągną.

—oOo—

KOMUNIKAT
Z GIEŁDY PRACY.

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr. kol. 124 38. Prywatna fabryka wyrobów drzewnych w mieście powiatowym poszukuje 10 majstrów fryzarzy do wyrobu kantówek przy robocie szczepowej z jesionu.

Płaca dzienna dla fachowców I kategorii zł. 4.50, II kategorii zł. 4 i III kategorii zł.3.50. —

Kosztów podróży pracodawca nie zwraca. ——

Nr. kol. 125-38. Dyrekcja okręgowa Kolei Państwowych w Radomiu zgłosiła przetarg publiczny na dzierżawę restauracji I-II kl. na st. Kielce oraz restauracji II kl. i bufetu III kl. na st. Sarny z terminem objęcia w dn. 1 października 1938 r. Oferty wnosić należy do DOKP. w Radomiu skrzynka do ofert w gmachu przy ul. Rynek 11 do dn. 14 września 1938 r. Informacji bliższych udziela Wydział Handlowo — Taryfowy DOKP. w Radomiu ul. Moniuszki nr. 4-b.

Nr. kol. 126-38. Poszukuje się 20 kolnierzykarek.

Nr. kol. 27-38. Poszukuje się 10 wykwalifikowanych tafelników (specjalistów do wydmuchiwania tafli zwyczajnych (do pracy w hucie szklanej „Cristoleria Gulabat" w m. Jarilla (Argentyna, prowincja San Luis).

Kontrakt na 3 lata, wysokość zarobku 10 pesów arg. dziennie minimum, niezależnie od ilości produkcji (kurs pesa arg. zł. 1.40 — 1.50), przedsiębiorca dostarcza robotnikowi mieszkanie, światło i opał ,czas pracy unormowany według ustawodawstwa argentyńskiego. Przejazd robotnika na koszt pracodawcy z Gdyni aż do fabryki, a w wypadku wygaśnięcia umowy — z powrotem.

Według informacji Poselstwa R. P. w Bounes Aires, propcnowane warunki są b dobre.

Wzór kontraktu opracowuje Poselstwo R. P. w porozumieniu z firmą.

Kandydaci na wyjazd mogą być żonatymi. Firma zobowiązuje się ułatwić robotnikowi sprowadzenie rodziny przez udzielenie mu po upływie conajmniej 3 miesięcznego okresu — odpowiedniej pożyczki. —

Sprawa pilna. —

Kandydaci posiadający odpowiednie dowody, stwierdzające kwalifikacje oraz świadectwa z pracy winni zgłosić się w Ekspozyturze wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu ,ul. Zakręt nr. 7, pokój nr. 1.

—oOo—

SPORT

Zmiana nazwy PZPN
WE FRANCJI.

W Lens odbył się 14-ty walny zjazd Pol. Zw. Piłki Nożnej we Francji, liczącego obecnie 22 kluby i ograniczonego terytorialnie do dwuch departamentów górniczych: Nord Pas-de-Calais.

W związku z trudnościami, na jakie napotykało uznanie związku w jego formie samodzielnej przez centralne władze francuskie, Związek postanowił zmienić nazwę na: „Polska Unia Piłkarska we Francji" (Union Polonaise de Football en France), zachowując jednak prawo organizowania własnych wewnętrznych mistrzostw piłkarskich.

Na prezesa Unii wybrany został ponownie Teofil Szybowicz, na kapitana związkowego — Mielczarek.

Reprezentacja lekkoatletyczna Zagłębia

na mecz z Chorzowem w dniu 3 września w Sosnowcu

Dziś na stadionie miejskim w Dąbrowie odbędą się zawody lekkoatletyczne pań i panów z udziałem najszybszej kobiety świata Stanisławy Walasiewiczówny.

W zawodach wezmą udział zawodniczki i zawodnicy z Czeladzi, Dąbrowy, Strzemieszyc, Sosnowca i Śląska.

Walasiewiczowna startować będzie w rzucie oszczepem oraz w biegach na 60 i 100 m.

Początek zawodów o godz. 17-ej.

W dniu 3 września o godz. 15.45 na stadionie PW. i WF. w Sosnowcu Walasiewiczówna startować będzie w ramach meczu lekkoatletycznego Chorzów — Zagłębie, w konkurencji pań i panów.

Skład Zagłębia jest następujący:

Panie: 60 mtr.. Serafinówna, Filutanka, 100 m.: Serafinówna, Sobotówna, 200 m.. Danielówna, Folwarczna, 4×100: Serafinówna, Danielówna, Sobotowna, Falenmówna, skok wdal z miejsca: Serafinówna, Sobotówna, skok wdal z rozbiegu: Serafinówna, vacat, dysk: Maraszkówna, Folwarczna, kula: Danielowna, Maraszkowna, oszczep: Danielówna.

Panowie: 100 m. Horzelski, Strojnowski (Puzio), 400 m.: Hytryk, Hermanowski, (Legawiec), 800 m.: Hytryk, Kotyza (Legawiec), 1500 m.: Magdziarz, Nowak (Klasa), 5000 m.: Skucha, Przybysz (Bielecki), 4×100: Zieliński, Strojnowski, Puzio, Horzelski (Hytryk, Mucha). 4×400: Hermanowski, Legawiec, Hytryk, Kotyza, skok wdal: Zieliński, Strojnowski (Mucha, Hytryk), skok wzwyż: Puzio, Horzelski (Mucha, Winkiel), tyczka: Mucha, Majcherczyk, kula: Juszczyk, Hacaga, dysk: Juszczyk, Hacaga (Hermanowski), oszczep: Mucha, Hacaga, młot: Hermanowski, Hacaga.

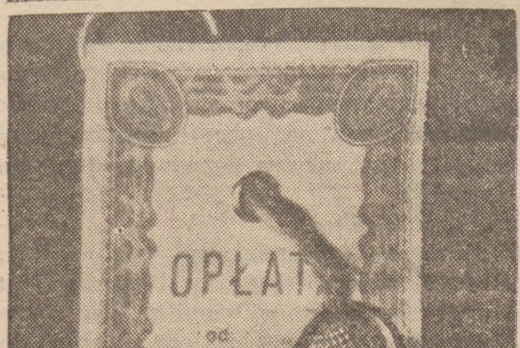
Skład Chorzowa jest następujący:

Panie: 60 m.: Kałużowa, Ziółkówna, 100 m.: Kałużowa, Dubielówna, 200 m.: Gnilkówna, Iszczokówna, skok wdal z miejsca: Ziółkówna, Gnilkówna, skok wdal z rozbiegiem: Ziółkówna, Dubielowna, skok wzwyż: Wyżgołówna, Kremecke, kula: Świątkówna, Ziołkówna, dysk. Sadkówna, Kałużowa, oszczep, Dubielówna. Kałużowa, 4 × 100: Gnilkówna, Ziółkówna, Dubielówna, Iszczokówna.

Panowie: 100 m.: Zawierucha, Siwek, 200 m.: Siwek, Polaniak, 400 m. Polaniak, Białas, 800 m.: Luks, Janik, 1500 m., Skolik, Sobisz, 5000 m.: Przybyła, vacat, skok wdal: Kosz, Zawierucha, skok wzwyż: Rejske, Kosz, młot, dysk i kula: Węglarczyk, Kozubek, oszczep: Żyłka, Szekiel, tyczka: Grobosz, Górecki 4×100: Zawierucha, Siwek, Polaniak, Skolik.

Trzeci start Walasiewiczówny odbędzie się 4 września w Czeladzi w ramach ogólnopolskich zawodów lekkoatletycznych. Przed rozpoczęciem zawodów czeladzkich odbędzie się uroczystość mianowania sekcji lekkoatletycznej ATS. imieniem Walasiewiczówny, na co ta wyraziła już swą zgodę.

—oOo—



OPŁATY NA FUNDUSZ INTERWENCYJNY.

Na zdjęciu jedna z etykiet na worki z mąką i kaszą, które zostaną wprowadzone od 5 września br. z przeznaczeniem na t. zw. fundusz interwencyjny.

Polska mistrzem świata

W STRZELANIU DO RZUTKÓW.

W Luchavicach zakończyły się mistrzostwa świata w strzelaniu do rzutków. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobyła w ogólnej klasyfikacji drużyna polska w składzie: Kiszkurna, Sztukowski, Łyskowski, Ziegenhirte.

Polska uzyskała o 24 pkt. więcej od następnej skolei drużyny Czechosłowacji. Trzecie miejsce zajęli Węgrzy, a czwarte Francja.

Indywidualnie Kiszkurno znajduje się na trzecim miejscu, Sztukowski na czwartym, a Łyskowski na piątym.

—oOo—

Fantastyczny rekord

SAMOCHODOWY.

Znany automobilista angielski kpt. Eyston pobił w Bonnaville (Ameryka) światowy rekord świata dla samochodów wyścigowych uzyskując szybkość 555.892 klm. na godzinę.

Stadion na mecz Niemcy-Polska

JUŻ WYSPRZEDANY.

Jak wiadomo, w dn. 18 września br. rozegrany zostanie w Kamienicy (Chemnitz) międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Niemcy.

Wszystkie bilety wstępu na mecz po wyższy zostały już rozsprzedane. Trybuny stadionu w Kamienicy mieszczą ok. 60 tys. widzów.

DOBRY ŻART.

KOMPLEMENT.

— Pani jest jak słońce.

— Czy taka upalna?

— Nie, tylko jak na słońce nie mogę patrzeć na panią.

* * *

PSUJE INTERES.

Żebrak. — Czy pani nie ma jakichś starych bucików?

Pani. — Przecież macie na nogach jeszcze całkiem nowe.

Żebrak: — Właśnie i to mi psuje cały interes.

SZANSE MILIONERA.

Milioner do przyjaciela:

— Mam sześćdziesiąt lat, chciałbym jeszcze raz się ożenić. Jak sądzisz, czy moje szanse wzrosną, gdy powiem, że mam 50 lat?

-- Moim zdaniem ,uda ci się najłatwiej gdy powiesz, że masz już osiemdziesiąt lat!

* * *

ŚWIADEK.

W dwudziestym dniu wielkiego głośnego procesu zjawił się w sądzie nowy świadek?

— Czy jest pan naocznym świadkiem?

— Nie!

-- Wobec tego, skąd pan zna wszystkie szczegóły tak dokładnie.

— Wyczytałem je w dziennikach.

* * *

W SZKOLE.

— Znów zapomniałeś przynieść zeszyt? Jak się nazywa taki żołnierz, który na wojnę idzie bez broni?

— Generał, panie psorze.

Wydawca: **Helena Mensiorska.** Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Łepski.